

DZIENNIK OSTROWSKI

Rok 2

Ostrów, (Wlkp.) piątek dnia 20 lipca 1934

Nr. 162

Straszliwa powódź wzbiera

Kraków zagrożony — Pod Warszawą Wisła przybiera do 4 mtr.

Kraków, 17. 7. Fala powodzi objęła dolny bieg dopływów Wisły, zalewając okoliczne wsie i drogi i zrywając mosty, szczególnie w powiatach dabrowskim, brzeskim, tarnowskim i bocheńskim. Na linii kolejowej Kraków — Tarnów zerwany został most na Dunajcu koło Tarnowa. W okolicach Tarnowa i w dzielnicy robotniczej w Tarnowie drogi są zalane. Na miejsca te wysłano oddziały saperów. W Nowym Sączu sytuacja jest nadal bardzo poważna. Rzeka Raba wzbierała bardzo silnie. Na terenie całego województwa krakowskiego deszcz pada bez przerwy od niedzieli skutkiem czego zachodzi obawa dalszych zalewów. Do zagrożonych miejsc i powiatów wysłane są liczne oddziały ratownicze techniczno-wojskowe. Kolonie wakacyjne w miejscowościach zagrożonych zostały ewakuowane i umieszczone w miejscach bezpiecznych. Na dworcu w Zakopanem stoją dwa pociągi osobowe, które nie mogą wyjechać. Podróżni tych pociągów zostali zaprowiantowani.

Miejscowości Gorzów, Bobrek, Mętków, Jankowice, Oklesna i Podleże powiatu chrzanowskiego są poważnie zagrożone klęską powodzi. Stan wody na Wiśle gwałtownie się podnosi. W najbliższych godzinach woda wystąpi z brzegów. Ludność miejscowa, przerażona klęską, zbiera pospiesznie zboża i ziemniaki, przenosząc je w bezpieczne miejsce. — Zorganizowane komitety powodziowe przygotowują się do akcji ratunkowej przy pomocy pontonów, nadesłanych przez władze wojskowe.

Kraków, 18. 7. godz. 9. Sytuacja powodziowa w województwie krakowskim nadal przedstawia się poważnie. Na Wiśle woda na całej przestrzeni przybiera. W Krakowie wczoraj o godz. 19 stan wody na Wiśle wynosił 132 cm. ponad stan normalny. Przyczem fala powodziowa jeszcze nie nadeszła. W Czernichowie stan wody na Wiśle wynosił o godz. 20-tej 4.50 m. ponad stan normalny. W powiecie bocheńskim sytuacja jest groźna. Komunikacja między Krakowem a Lwowem uległa przerwie.

Opada natomiast woda w powiatach nowotarskim i nowosadeczkim. W pow. nowotarskim kontakt z terenami dotkniętymi powodzią jeszcze dotychczas jest niemożliwy. W dalszym ciągu pada deszcz. W N. Sączu zdołano uruchomić częściowo elektrownie. Pomoc żywnościowa i lekarska działa sprawnie.

Częściowo uszkodzony jest most łączący

Zywiec i Zabłocie, wobec czego komunikacja na tej linii została wstrzymana. W godzinach popołudniowych w okolicach górskich nastąpiła wczoraj kilkugodzinna przerwa w deszczu, w związku z czym poziom wód na rzekach zaczął się obniżać. Później jednak deszcz zaczął znowu padać i sytuacja się pogorszyła. N. Targ zasila w żywność Zakopane i zaopatruje odciętą część N. Targu.

Na linii kolejowej Tarnów — Szczucin komunikacja jest wstrzymana z powodu zalania toru przez wody Dunajca na znacznej przestrzeni od Łukowa do Żabna.

Kraków, 18. 7. godz. 9.30. Niektóre części miasta zalane są częściowo wodą. Na zagrożone odcinki wysłano oddziały wojskowe. Największe niebezpieczeństwo zagrażać będzie Krakowowi dzisiaj w godzinach porannych, gdy do Wisły spłyna największe masy wód górskich. Przedsięwzięte zostały środki ostrożności.

WADOWICE CZĘŚCIOWO ZATOPIONE.

Wadowice, 17. 7. godz. 18. Stan wody na Skawie podnosi się z szybkością 15 ctm. na godzinę. Wczoraj o godzinie 9.45 stan wody pod Wadowicami podniósł się już o 2,50 metra ponad stan normalny. Deszcz pada bez przerwy. Silnie zagrożone powodzią są Marków, Zembrzyce, dolna część Wadowic, Zator oraz szereg innych wsi. Woda na Wiśle pod Spytkowicami podnosi się z szybkością 20 ctm. na godzinę. Ludność zagrożonych miejscowości została ewakuowana. Wieś Woźniki uległa zalaniu. Do pomocy akcji przeciwpowodziowej wezwano 12 p. piechoty, który przeprowadza ewakuację zagrożonych miejscowości.

Potok Paleczka zerwał most w budowie i 200 m. szosy. Most w Biertowicach również jest zerwany. Dwa mosty pod Zembrzycami są silnie zagrożone. Droga między Suchą a Wadowicami zalana. Komunikacja przerwa-

Niedźwiedzie utopiły dozorcę

Wstrząsający wypadek w ogrodzie zoologicznym

Nowy Jork, (tel. wł.). Straszliwy wypadek rozszarpania przez dwa niedźwiedzie (grizzly), obeznanego już z nimi starego dozorcę zaszedł w ogrodzie zoologicznym w Denver (Colorado). Okropnej tej scenie przyglądały się setki zwiedzających ogród. Dozorcy próbowali bezskutecznie strzałami śrutowymi odpędzić rozjuszone bestje od ofiary.

Podczas czyszczenia klatki 70 letni dozorca, tak jak to robił codziennie, puścił strumień wody na oba niedźwiedzie. Woda ta rozdrażniła widocznie podenerwowane upałem zwierzęta, a szczególnie samiczkę,

która rzuciła się na dozorcę i zadła mu łapą potężny cios w głowę, który go przewrócił; równocześnie przyłączył się do samiczki samiec. Napróżno próbował nieszczęśliwy oślepić bestję, kierując im strumień wody w oczy. Rozwścieczone tembardziej zaczęły go szarpać i tarmosić, aż wpadł do przepływającego przez zagrodzenie rowu. Samiczka rzuciła się za nim do rowu i utopiła go wciskając mu głowę pod wodę. Oba zwierzęta uciekły następnie do nory, skąd wywabiono je dopiero po dłuższym czasie łakociami. Oba niedźwiedzie zostały zastrzelone. (Hm.)

Zagadka poćwiartowanych zwłok w walizie zaczyna się wyjaśniać

London (PAT.) Sprawa tajemniczych zwłok kobiet, znalezionych w pokojach umeblowanych w Brighton, zaczyna się wyjaśniać. Aresztowano niejakiego Tony Mancinie, pod zarzutem zamordowania tej Vi-

lette Kay, której zwłoki rozpoznano w tajemniczych szczątkach. Aresztowanego, którego prawdziwe nazwisko brzmi Jack Notyre, przewieziono do Brighton.

na. Komunikacja Skawce — Sucha przerwana. Pociąg z Suchoj do Krakowa zawrócił z drogi spowrotem do Suchoj. Na wszystkich dopływach Skawy bardzo silny przybór. Godzina 12-ta — stan wody na Skawie 2,80 ponad stan normalny. Część ul. 3-go Maja zalana. Komunikacja z miastem zagrożona. Stan wody na Wiśle pod Spytkowicami o godz. 12, 2.50 m ponad stan normalny. Do wylewu brak jeszcze około półtora metra. Szereg miejscowości nad Wisłą pośpiesznie ewakuuje wojsko.

Więc Skawce wskutek wylewu rzeki Skawy jest zalana, domy są podmulone. Wyślano oddział wojska na pomoc. W Izdebniku zachodzi obawa że potoki Jastrzębianka i Skawianka połączą się, wskutek czego większa ilość domów zostanie zalana. Most pomiędzy Białą i Makowem jest uszkodzony. W Zembrzycach nasyp przyczółka mostowego przerwany. W Woźnikach zatopionych jest 18 domów, mieszkańcy zagrożonych domów wyratowani zostali łodzią wojskową. Inwentarz żywy zatonął. Poziom Skawy pod Wadowicami wynosi 2.40 m. ponad stan normalny.

Wadowice, 17. 7. godz. 20. W Zembrzycach most jest podmulony, a droga na przestrzeni znacznej zalana. W Brodach pod Kalwarją most na Cedronie zagrożony. Droga państwowa Brody — Kalwarja na przestrzeni 5 km. podmulona. W Lenczach woda dochodzi do stacji kolejowej i zachodzi obawa

podmulenia toru. Przedmieście w Wadowicach zalane wodą. Ludność ewakuowano. — Ulica 3-go Maja i ulica Legionów pod wodą. Droga Wadowice — Kalwarja po obu stronach zalana. Woda na Wiśle i Skawie przybiera około 20 cm., na godzinę. Stan Skawy pod Wadowicami wynosi 2.50 ponad stan normalny. W Skawcach zabrała woda dwa domy, przyczem utonęło dwoje ludzi. Z Makowa sygnalizują dalsze wezbranie Skawy

500 SKAUTÓW NA DRZEWACH.
Nowy Targ (17. 7.) Zorganizowane w tutejszym powiecie komitety powodziowe uruchomione zostały z dniem onegdajszym. Sytuację zdołano opanować na wszystkich odcinkach. Deszcz pada w dalszym ciągu. Położenie jednak nie jest tak groźne, jak w dniu onegdajszym. W górach opady zmalały, a niebo zaczyna się przecierać. Jest nadzieja, że w najbliższym czasie nastąpi poprawa pogody. Woda na Białym Dunajcu opadła o 1 metr, a na Czarnym Dunajcu o 50 cm. Dzięki sprawnej pracy wszystkich komitetów powodziowych dotychczas ofiar w ludziach nie notowano. W Sromowcach Niżnych wyratowano 500 skautów, siedzących na drzewach. Wszystkie kolonje wakacyjne, bawiące w powiecie, zostały odpowiednio zabezpieczone.

GRAD ZNISZCZYŁ 90% PŁONÓW.

Podczas burzy, jaka przeszła nad powiatem bocheńskim, grad, wielkości orzecha laskowego, zniszczył plony rolne na przestrzeni około 200 morgów, należących do wsi Cichawce i Trzciana. W niektórych gminach powiatu wadowickiego, jak Wicprz, Woźniki, Brzeźnica oraz okolicy Wadowic i Andrychowa, burza gradowa zniszczyła plony rolne do 90% zbiorów.

wstrzymano. Dojechać jednak można od strony Krakowa do st. Słotwina Brzesko, a od strony Lwowa do Dębicy.

Warszawa (Tel. wł.) 18. 7. 34. g. 13. Według wiadomości nadchodzących dziesiątego rano do władz centralnych sytuacja w Zakopanem przedstawia się nadal bardzo groźnie. Z Gugałówki obsuwają się masy podmytej ziemi i zagrażają położonym u stóp tej góry willom i ulicom. Ulica Sienkiewicza płynię wielka rzeka o niesłychanie silnym prądzie, którego żadnym sposobem opanować nie można. Staczające się z gór kolosalne ilości kamieni tworzą, niesłone przez wodę, wielkie zatory na ulicach. Drobny deszcz pada nadal z małymi przerwami. (M.)

KOMUNIKACJA KOLEJOWA PRZERWANA!

Warszawa, 17. 7. Ministerstwo komunikacji donosi: Ruch pociągów między Stróżą i Krynica Stróża i Nowym Zagórzem. Chabówka — Nowym Sączem. Nowym Targiem — Zakopanem został wstrzymany aż do odwołania.

Most na Kamienicy szlaku Kamionka Wielka — Nowy Sącz zerwany. Obidwa toru zamknięte. Most na szlaku Nowy Sącz — Chabówka między Męcina a Pisarzowa zerwany. Most na Popradzie linii Nowy Sącz — Starý Sącz zagrożony. Most na zwoźnicach St. Rvtro uszkodzony. Wszystkie mostki na tych szlakach zagrożone. Tor od Nowego Targu do Zakopanego zamknięty i podmyty.

Deszcz pada w dalszym ciągu, sytuacja groźna. Pociąg nr 11 doszedł tylko do St. Bogonowice — Cieżkowice i stamtąd cofnięty został spowrotem do Warszawy jako p. 12.

Na szlaku kołowym Krościenko — Szczawnica uległo zerwaniu pół szosy na 150 m. długości. Komunikacja kołowa z Zakopanem niemożliwa. Na linii Kraków — Lwów pociągi dochodzą jedynie do stacji Białdolinoj.

SAN WYSTĄPIŁ Z BRZEGÓW.

Przemyśl (PAT). Na skutek wielkich opadów atmosferycznych San wystąpił z brzegów na przestrzeni od Sanoka do Jarosławia. Woda podniosła się o 3 i pół metra ponad poziom normalny, zalewając okoliczne pola. Specjalnie zagrożone w tej chwili jest przedmieście Przemyśla — Wileze. Równocześnie wylał także dopływ Sanu — Wiar, gdzie woda podniosła się do wysokości 7 mtr, zalewając okoliczne pola i częściowo kilka wsi.

W LWOWSKIM NIEBEZPIECZEŃSTWO MINĘŁO.

Lwów, 17. 7. Z terenu województwa lwowskiego i stanisławowskiego nadchodzą wiadomości, iż wody w rzekach opadają. W niektórych powiatach wsi stoją jeszcze pod wodą, lecz niebezpieczeństwo minęło. Zalana jest szosa pomiędzy Łańcutem a Leżajskim. W niektórych miejscowościach ewakuowano część domów. Na teren powodzi udali się przedstawiciele władz wojewódzkich i wojewoda lwowski Belina-Prażmowski. — W powiecie rzeszowskim, gdzie onegdaj nasilenie powodzi było największe, wczoraj woda na rzece Wisłoku opada. Podobnie opada woda na Sanie.

POWÓDŹ OGARNIA WOJ. KIELECKIE.

Kielce 17. 7. W województwie kieleckim wskutek kilkudniowych deszczów wezbrały rzeki i zalały pobliskie zagrody i znaczne obszary gruntów. Szczególnie groźna sytuacja wytworzyła się w Opatowie, gdzie wezbrana rzeka Opatówka wylała, zalewając szpital epidemiczny, fabrykę mydła „Cantoria“ i liczne domy. Również rzeka Pokrzywianka wylała, zalewając szereg domów i znaczne połacie pól w Ostrowcu od strony Opatowa przyczem ulica Wiejska stoi cała pod wodą. Rzeka Kamienna również wylała przyczem poziom jej wód stał się rośnie. Woda na Wiśle w powiecie stopnickim przybrała ponad 2 metry nad poziom normalny i wystąpiła z łożyska, zalewając przybrzeżne pola, przyczem poziom wody podnosi się o 15 cm. na godzinę. Sytuacja stała się coraz groźniejsza. Obecnie są już poważnie zagrożone miejscowości: Łaska, Podraje, Zawodzie i Podzamecze. Również poziom wód Wisły pod Sandomierzem podniósł się blisko o 2 metry ponad normalny stan i rzeka lada chwila grozi wylewem. Nad groźnym niebezpieczeństwem czuwają bataliony pracy pod kierownictwem inżynierów - fachowców, przeprowadzając prace ochronne.



Mapka terenów, dotkniętych klęską powodzi.

Straszne spustoszenia w Zakopanem

Zakopane, 17. 7. Dalsze deszcze poczyniły na terenie Zakopanego jeszcze większe spustoszenia, które widoczne są szczególnie wzdłuż uregulowanego potoku Bystrej, płynącego z Kuźnic. Największa fala wód górskich spłynęła około godz. 3-ej nad ranem. Fala ta zniszczyła od Kuźnic do ujścia potoku na Kamieńcu regularne koryto w kilkunastu miejscach, czyniąc olbrzymich rozmiarów wyrwy. Wyrwy te przedstawiają się najgroźniej kolo mostów. Na Bystrym i wzdłuż ul. Sienkiewicza przy samym ujściu Bystrej do Cichej Wody fala przerwała tamę nadbrzeżną i woda rozlała się szeroko, zalewając całkowicie dolną część Kamieńca i odcinając od miasta elektrownię, która jednak dzięki wysiłkom kierownictwa, znów jest czynna. Czynne są również garaże zakopiańskiej spółki samochodowej. W tem miejscu, jak również na Bystrym, gdzie woda zagraża silnie transformatorowi światła elektrycznego, ustawiona jest silna straż ochronna, ponieważ w razie uszkodzenia transformatora duża część miasta zostałaby pozbawiona światła. Sytuacja przedstawia się bardzo groźnie i zmusza do ewakuacji licznych mieszkańców z domów. W samym Zakopanem woda zabrała i zniszczyła doszczętnie most, prowadzący do szpitala na Ciągłówkę, dwie kładki na Tatarach, dwie na ul. Szkolnej, most na Szymanów z Ciągłówki, most na Gutach i na Ustupie. Na Olezy woda zniosła 4 mosty i zalała około 3.000 m. kw. łąk, zabierając jeden budynek gospodarski i stajnię. Na Tatarach woda zniosła również dom i grozi zniszczeniem innych.

W Poroninie woda pozrywała wszystkie mosty drewniane, zaś oba mosty kolejowe są coraz bardziej zagrożone. Woda zniosła tam jeden dom, groźną poważnie innym, to samo niebezpieczeństwo grozi kilku domom nad Białym Dunajcem. W Białym Dunajcu wyłowiono zwłoki górala.

MOŚCICE ZAGROŻONE!

Warszawa, 17. 7. Tor lewy między Czarną a Dębicą zamknięty. Tor na szlaku Tarnów — Żabno na km. 7 jest niebezpieczny dla ruchu. Wyślano komisje do zbadania toru. Dąbrowa koło Tarnowa prosi o ratunek. Woda zabrała most drogowy i uderza na miasto. Z Tarnowa wysłano pociąg z kompanją wojska z saperami celem obrony Mościc. Tor 1 Bogumilowice — Wola Rzędzińska na linii Kraków — Rzeszów zamknięty jak również szlak Tarnów — Żabno. Ruch towarowy na linii Kraków — Tarnów wstrzymany. Ruch osobowy odbywa się za uprzednim zezwoleniem dyrekcji.

Most kolejowy w Mszanie Dolnej b. poważnie zagrożony. Komunikacja od strony Chabówki tylko do Mszany Dolnej.

DESZCZ PADA BEZ PRZERWY TAKŻE I W KRAKOWIE.

Most kolejowy żelazny na odcinku Bindolinoj — Bogumilowice linii Kraków — Tarnów zerwany. Ruch osobowy i towarowy na linii Kraków — Rzeszów

Akcja ratunkowa w pełnym toku

P. Premier i czterech członków Rządu przybyło na miejsce katastrofy

Kraków, 17. 7. Władze państwowe prowadzą od pierwszej chwili niestrudzoną i możliwie wszechstronną akcję ratunkową na terenach, dotkniętych powodzią. Zmobilizowano wszelkie środki, zarówno techniczne, jak i finansowe, by przyjąć z pomocą rzeszom ludności dotkniętej straszną katastrofą.

By objąć osobiście kierownictwo akcji ratunkowej przybyli wczoraj do Krakowa p. premier prof. Kozłowski wraz z p. ministrem spraw wewn. Kościalskim, który przerwał urlop i samolotem powrócił do Warszawy, by stamtąd udać się do Krakowa; przyjechali również p. minister komunikacji Butkiewicz, wicemin. komunikacji Bobkowski, wicemin. opieki społ. Piestrzyński oraz kilku wyższych urzędników Min. komunikacji. Jednocześnie p. minister opieki społ. Paciorkowski przekazał telegraficznie wojewodzie krakowskiemu 10.000 zł jako kredyt nadzwyczajny na pomoc dla powodzian.

W akcji ratunkowej biorą udział oddziały wojskowe, przede wszystkim saperzy, ewakuując ludność z zagrożonych miejscowości i utrzymując, przy pomocy pontonów, komunikację z odciętymi od świata miejscowościami. Pogotowia techniczne dyrekcji kolejowych w Warszawie, Wilnie i Poznaniu otrzymały polecenia niezwłocznego udania się na teren powodzi, by, gdy tylko wody opadną, podjąć naprawę torów i dróg. Fachowcy jednak twierdzą, że od chwili opadnięcia wód upłynie niemniej niż 7 dni do przywrócenia normalnej komunikacji na spustoszonych przez wody odcińkach. P. K. P. uruchomiły również autobusy, które dojeżdżają możliwie najdalej w głąb zalanych terenów, tam, gdzie kolej już nie dociera.

Dla nawiązania łączności z zalanymi obszarami w centrum uzdrowiskowem, t. j. z Krynica, Szczawnicą i Muszyna, wystartował wczoraj z Krakowa samolot

wojskowy, jednak musiał wkrótce zawrócić spowodu fatalnych warunków atmosferycznych, które uniemożliwiają lot.

W rozmiarach zniszczenia nie można się jeszcze zorientować, gdyż wiadomości są jeszcze niedokładne i niekompletne spowodu przerwania w wielu miejscach komunikacji telefonicznej i telegraficznej. Narazie stwierdzono, że woda zmyła około 400 bieżących metrów mostów kolejowych i ok. 2500 m bieżących mostów drogowych. Zerwane tory kolejowe i szosy liczyć trzeba na kilka kilometrów. Runęło kilkadziesiąt domów, utonęły znaczne ilości inwentarza. Były również wypadki z ludźmi, ale podawanie wszelkich dokładniejszych cyfr byłoby jeszcze przedwczesne. Podkreślić trzeba, że udało się dotychczas uratować całą młodzież, skupioną na Podhalu w obozach letnich. Władze szkolne rozesłały drogą radiową kategoryczny nakaz do kierowników obozów, by nie zaniedbali żadnego środka ratunkowego pod groźą osobistej odpowiedzialności.

OGÓLNOPOLSKI KOMITET POWODZIOWY.

Warszawa (Tel. wł.). Dziś o godz. 14 odbędzie się w pałacu Prezydium Rady Ministrów posiedzenie organizacyjne ogólnopolskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce zachodniej. W zastępstwie nieobecnego p. premiera Kozłowskiego, który bawi, jak wiadomo, na terenach dotkniętych powodzią, przewodniczy min. Zawadzki. (M.)

WISŁA W WARSZAWIE PRZYBIERA.

Warszawa (Tel. wł.) Od wczoraj daje się zauważyć w Warszawie przybór wody. Jak obliczają poziom wody w Wiśle wzrosnie do soboty o 4 metry. (M.)

Tragiczna śmierć niemieckich alpinistów

Simla (pat.). Według otrzymanych tu doniesień, członkowie ekspedycji niemieckiej w Himalajach Merkl, Wieland i Welzenbach przy wejściu na szczyt Nangaparbat padli ofiarą gwałtownej zamieci śnieżnej. Poszukiwania, prowadzone od kilku dni, nie dały rezultatów. Zginęło również trzech tragarzy krajowców.

Urlopy zdrowotne uwięzionych posłów

Warszawa, (tel. wł.). Na skutek podania skazanego w procesie Centrolewu b. posła Puł... oraz skazanego za przemówienie wiecowe pos. Smoły, ministerstwo sprawiedliwości przedłużyło im urlopy zdrowotne: pierwszemu do 1 grudnia br. drugiemu do 1 listopada br. (M.)

Straszna eksplozja granatu

Paryż (PAT) W miejscowości Malsons Laffitte pod Paryżem wydarzył się dziś tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Jeden z żołnierzy oddziału dragonów znalazł na polu ćwiczeń niewystrzelony pocisk. Przy oglądaniu go pocisk wypadł z rąk. Nastąpił wybuch, wskutek którego 5 żołnierzy zginęło na miejscu a 26 innych odniosło ciężkie rany.

Regaty rybackie na Helu

Kuźnica (Hel). (pat.) Rybacy kaszubscy, zamieszkali w znanym kąpielisku nadmorskim Kuźnicy na Helu, wpadli na oryginalny pomysł urządzenia wielkich regat rybackich, które ostatnio nadspodziewanie udanie wypadły. Impreza budziła wśród letników zrozumiałe zainteresowanie, a rybaków niezwykle emocjonowała, tembardziej, że wszystkie biegi łodzi wiosłowych, żaglówek, kutrów motorowych, a nawet amatorskich kajaków żaglowych rozgrywała się o niezwykle cenne nagrody w postaci sprzętu rybackiego, narzędzi i sieci. Najwyższa nagroda wynosiła 2.500 zł. Regaty odbyły się na wysepce pod Kuźnicą w zatoce Puckiej, zwanej Mewią Rwą. Uczestnicy regat przewożeni byli specjalnymi motorówkami. Pierwszą nagrodę zdobył rybak Kąkol. Na zakończenie tej ciekawej imprezy palono ognie sztuczne i smolne bezcki. Czysty dochód przeznaczono na rzecz kościoła rybackiego w Kuźnicy.

Krwawa walka z rabusiami

Ro'nik, bronący swej własności zmasakrowany kamieniami

Mogilno. Wczoraj koło godz. 12-iej w poł. przed zabudowanie gospodarskie 48-letniego Józefa Jasińskiego w Kolodziejowie zajęto rowerami od strony ogrodu czterech ludzi, mających z sobą plecaki i teki.

W domu była tylko żona Jasińskiego i małe dzieci, reszta domowników pracowała w polu przy żniwach. Chcąc się niepostrzeżenie dostać do domu, a obawiając się, że zdradzi ich szczekanie psa — podejrzani osobnicy najpierw postarali się go uspokoić przez podrzucenie mu kawałka mięsa.

Kiedy byli już blisko domu, spostrzegła ich Jasińska i wszczęła alarm, na który przybyli z pola jej mąż oraz sąsiedzi Różański i Kozioł. Na ich widok zbliżający się osobnicy zaczęli uciekać. Puszczono się za nimi natychmiast w pościg na rowerach i wkrótce ich dopędzono. Wtedy bandyci odwrócili się nagle i dopadłszy do stosu kamieni, leżących z boku drogi, obrzucili nimi goniących. Jasiński wy dobył broń, chcąc użyć jej, aby uchronić siebie i towarzyszy przed ciosami rzucanych kamieni, jednak nie zmieszkało to napastników. Jeden z nich podszedł nawet do Jasińskiego, wołając: „strzelaj — cholero“, co tak zdetonowało wszystkich trzech

gospodarzy, że na chwilę zapomnieli o konieczności obrony.

Moment ten wykorzystali bandyci i jeden z nich rzucił się na Jasińskiego, wyrwał mu broń i zaczął masakrować mu głowę kamieniem. Z pomocą przyszedł mu drugi z napastników i gdy ofiara ich padła na ziemię bezprzytomna i cała we krwi, zaczęli kopać go w nieludzki wprost sposób.

Tymczasem trzeci z bandytów poranił ciężko Kozioła, a ostatni z nich rzucił się w pogoń za Różańskim, któremu jednak udało się zbiec na rowerze.

Bandyci rozbili w dodatku rower Jasińskiego i trzech z nich zbiegło do lasu w majątku Dąbrówka, a czwarty w stronę Mogilna.

Jasińskiego w stanie bardzo ciężkim odwieziono do kliniki prywatnej dr. Gracza w Mogilnie, gdzie poddano go natychmiastowej operacji. Twarz i głowa ofiary napadu stanowi jedną ranę, tem groźniejszą, że zanieczyszczona ziemią.

Policja z Mogilna wzmocniona przez strzelecką natychmiast udała się w pościg za bandytami. (ss)

Tajemnicze morderstwo pod Obornikami

Oborniki. Na drodze do Budziszewka w pow. obornickim znaleziono we wczesnych godzinach rannych nieprzytomnego mężczyznę, w którym rozpoznano Jana Pawełka, 78-letniego robotnika z Budziszewka. Natychmiast rozpoczęto akcję ratunkową, ale pomoc przyszła za późno i Pawełek umarł w krótkim czasie po odnalezieniu.

Policja zajęła się energicznie tajemniczym wypadkiem i w wyniku dotychczasowych dochodzeń ustaliła, że Pawełek w nocy, poprzedzającej jego śmierć, był w karczmie w Budziszewku. Obecnych bardzo to zdziwiło, ponieważ Pawełek nigdy nie pił. Przesiedział on w karczmie jakiś czas, poczem udał się do domu. Wkrótce po jego wyjściu znaleziono go nieprzytomnego na drodze.

Ustalono, że padł on ofiarą morderstwa.

Nieznani dotąd napastnicy ciężko go poranili i zbiegli.

Dalsze dochodzenia są w pełnym toku.

Wyrok na Metro Goldwyn zatwierdzony

London (PAT.) Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, wydany przed kilku miesiącami w sprawie wielkiej ks. Aleksandrówny, żony zabójcy Rasputina ks. Jussupowa i firmy kinematograficznej Metro G. M. Jak wiadomo, firma ta skazana została na 25.000 f. szt odszkodowania za zniesławienie, jakiego sąd dopatrywał się w filmie p. t. „Rasputin“, w którym kochanka Rasputina ks. Natasza upodobniona jest do wielkiej księżny.



BUSTER KEATON NIEWYPLACALNY.

Znany stałym bywalcom kinowym komik Buster Keaton ogłosił niewyplacalność. Przy 2400 dolarów dochodu niedobór wynosi 60 000 dol.

Trzy osoby pod samochodem ciężarowym

Września. Na szosie z Wrześni do Strzałkowa jechał samochód półciężarowy firmy spedycyjnej Franciszka Müllera ze Słupcy. W pobliżu stacji kolejowej Wolka zdarzył się wypadek i tylko szczęśliwemu przypadkowi należy zawdzięczać że nie zakończył się tragicznie. Pękła mianowicie opona przedniego koła i szoferowi nie udało się już powstrzymać auta, które wpadło do przydrożnego rowu. Siła roz-

pedu przewróciła je w ten sposób, że pasażerowie — Stanisław Pawlak i Stanisław Reichert, którego towary przewożono, oraz szofer Nardowski znaleźli się pod samochodem. Mimo, że nikt nie poniósł poważniejszych obrażeń, nie mogli się z pod niego wydobyć. Uwolnili ich dopiero przybiegli z pomocą wieśniacy. Auto zostało poważnie uszkodzone.

Według recepty Ciunkiewiczowej

Nowy rodzaj obrony przed egzekutorem

Pleszew. P. Marianna Mannowa, właścicielka sklepu kolonialnego w Pleszewie przy ul. Sienkiewicza musiała swego czasu bardzo skrupulatnie czytać szczegóły głośnej afery Ciunkiewiczowej. Sprytny oszukańczy „chwyt” swojej poprzedniczki postawiła p. Mannowa wyzyskać i przez zastosowanie do swojej sytuacji gospodarczej wybrnąć z kłopotliwego położenia.

Oto p. Mannowa złożyła w ubiegłym tygodniu doniesienie, że do sklepu jej włamali się złodzieje i lupem ich stały się towary o łącznej wartości 1300 zł. Policja wszczęła energiczne do-

chodzenia, które nie doprowadziły jednak do wykrycia przestępcy.

Wkońcu policja postanowiła dokonać rewizji u samej poszkodowanej w jej ziemia. Rewizja ta dała zupełnie niespodziewane wyniki. Oto znaleziono towary, które „zaginięły”, w ilości zresztą mniejszej niż podała Mannowa.

Wskutek takiego obrotu sprawy Mannowa nie tylko nie umknęła egzekutorom, którzy zajęli jej ukryte przez nią następnie towary, ale także stanie przed sadem za podwójne przestępstwo.

Krwawy napad na kpt. Kukłę z Arkuszewa w nowem świetle

Gniezno. Pisaliśmy swego czasu o napadzie braci Amborskich na kapitana Kukłę z Arkuszewa, którzy go pobili i nawet postrzelili, jak o tem doniósł policji. Przeprowadziła ona dochodzenia w tej sprawie i stwierdziła, że wypadek przedstawiał się zupełnie inaczej.

Mianowicie kpt. Kukła przechodząc obok pola Amborskich, obsianego jęczmieniem zaczął uderzać po kłosach laską, wyrządzając tem oczywiście szkodę właścicielom zboża. Jeden z Amborskich widząc to, podszedł do Kukli, który nagle podbiegł do niego i uderzył go laską w głó-

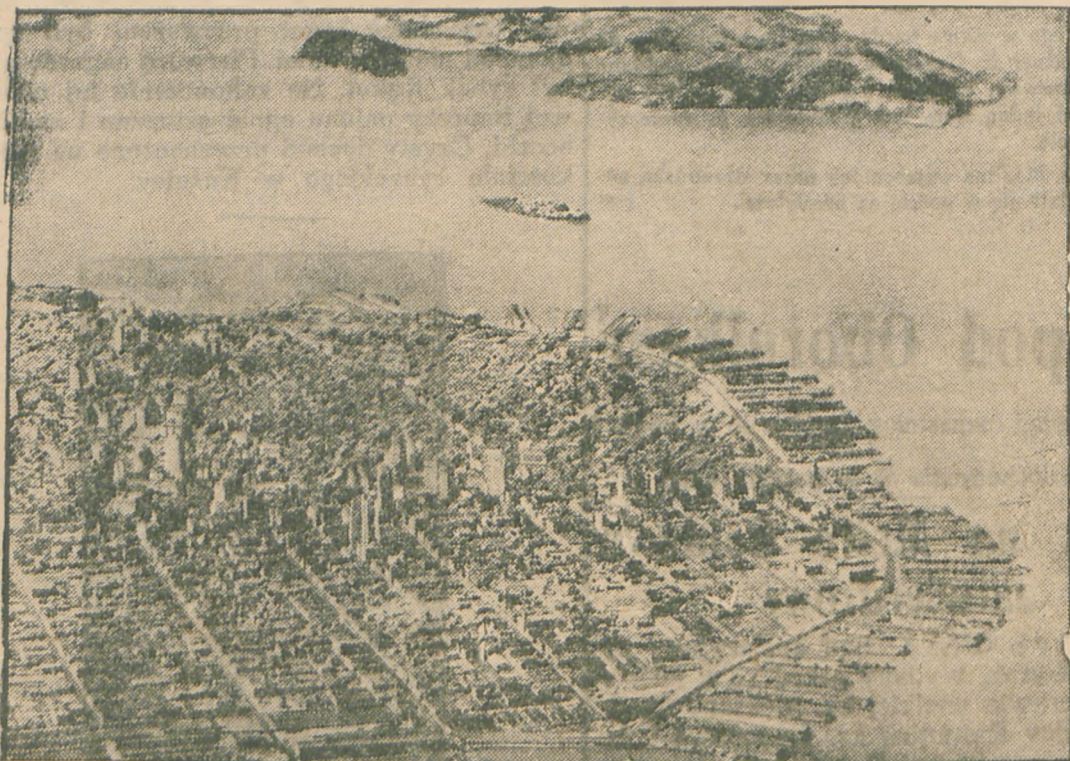
we, tak że Amborski upadł na ziemię. Mimo tego Kukła nadal bił go laską.

Na pomoc synowi przybiegła matka, a potem i ojciec. Na jego widok Kukła zaczął się wycofywać i w tym czasie wy dobył rewolwer i strzelił, trzymając rękę z bronią z tyłu. Kukła zraniła go w drugą rękę. Tak o przebiegu zajścia twierdzą świadkowie.

Na drugi dzień Kukła zgłosił na policji napad, dokonany na niego przez Amborskich. policja jednak w krótkim czasie wykryła prawdę.

Koniec strajku w San Francisco

Obawa głodu usunięta — Sąd rozjemczy



SAN FRANCISCO Z LOTU PTAKA.

San Francisco (PAT.) W nastrojach mieszkańców San Francisco nastąpiło pewne odprężenie, jak również nastroje straj-

kowe straciły nieco na ostrości, mimo że sytuacja ogólna jest w dalszym ciągu poważna. Odprężenie to przypisać należy głównie te-

mu, iż największa obawa — obawa głodu — została usunięta dzięki decyzji komitetu strajkowego, pozwalającej na uruchomienie wszystkich restauracji, jak również uruchomienie częściowej komunikacji tramwajowej. Komitet porządkowy w odezwie do ludności oświadczył, że miasto nie może być ogłoszone i zezwolił na swobodną cyrkulację samochodów ciężarowych z żywnością po ulicach miasta. Pociągi odchodzi z San Francisco, jak dotąd, zupełnie regularnie.

San Francisco. (PAT.) Oddziały Gwardji Narodowej rozlokowane wzdłuż wybrzeży morskich na przestrzeni 9 km. gotowe są na wszelką ewentualność. Dotychczas nie zaszła jeszcze potrzeba użycia siły zbrojnej. Większość mieszkańców żywi się konserwami, gdyż daje się odczuwać brak mięsa, owoców i t. d. Około południa przybyło kilka samochodów ciężarowych z żywnością. Na ulicach można spotkać handlowców i szefów biur, spieszących do zajęć z bochenkami chleba pod pachą. Na wniosek burmistrza miasta zorganizowały się komitety, mające na celu zaopatrywanie miasta w żywność. W składach znajdują się stosunkowo duże zapasy żywności, lecz wobec strajku szwankuje przewóz i system rozdzielczy. Mimo wszystko pewne restauracje zostały otwarte. Policja aresztowała 200 osób.

London (PAT.) Strajk gen. w San Francisco wydaje się być bliski końca. Główny komitet strajkowy przyjął wczoraj wieczorem rezolucję, postanawiającą przyjąć rozstrzygnięcie sądu rozjemczego w sprawie żądań robotników transportowych, których pretensje spowodowały obecny strajk gen. Istnieje prawdopodobieństwo, że arbitraż zo stanie przyjęty również przez pracodawców.

Kurhany z wojen szwedzkich

Słomim (PAT.) Słomimski oddział polskiego Towarzystwa Krajoznawczego uzyskał informacje, że obok wsi Szczera pow. słomimskiego jest cały rząd kurhanów zupełnie zapomnianych i nigdzie niezarejestrowanych. Mają to być kurhany z wojen szwedzkich.

Głos generała francuskiego o armji polskiej

Paryż (pat.). „Le Temps” zamieszcza artykuł gen. Baratier o armji polskiej, w którym autor po przedstawieniu trudności, na jakie natrafiała armja polska w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, analizuje dotychczasowy wysiłek Polski przy tworzeniu tej armji i obecny jej stan. Gen. Baratier w słowach pełnych uznania mówi o woj sku polskim, które niejednokrotnie dawało dowody swej wysokiej wartości, a zwłaszcza w czasie manewrów w r. 1932., podczas których piechota polska okazała się niezwykle wytrwałą na wysiłek fizyczny.

Gen. Baratier ocenia następnie unifikację broni, stworzenie podstaw pod wojskowy przemysł Polski, kończąc twierdzeniem, że obecna 300.000 armja polska stanowi na szachownicy europejskiej siłę pierwszorzędną, groźną dla swych przeciwników.

VARGAS PONOWNIE PREZYDENTEM BRAZYLJI

Nowy Jork, (tel. wł.). Z Rio de Janeiro donoszą: parlament brazylijski wybrał we wtorek 175 głosami przeciw 73-em Getulio Vargasa prezydentem Brazylii na następne 4 lata. Kontrkandydat Vargasu, Borges de Medeiros, otrzymał 59 głosów. (Hm.)

Skutki antypolskiego wychowania

młodzieży w szkołach gdańskich.

Gdańsk, 13 lipca.

Niejednokrotnie donosiliśmy już o antypolskim wychowaniu młodzieży w szkołach gdańskich, o śpiewaniu przez tę młodzież na ulicach antypolskich pieśni i t. p. Obecnie mamy do zanotowania nowy fakt. Ilustrujący dobitnie skutki tego wychowania. Otóż w miejscowości Mierzyszczyn (Meisterwalde) gdy ksiądz dziekan Aeltermann spieszył do chorego, aby zaopartzyć go Sakramentami św. dzieci szkolne znajdujące się na przerwie, zastąpiły księdzu drogę, zaczęły klaskać w ręce, pluć przed nim i nieustannie krzyknąć „piui Polack”. Wobec niesłychanego zachowania się dzieci ksiądz zmuszony był wrócić do kościoła. Nauczyciel Gabert, który stał obok budynku szkolnego nie uważał za stosowne wkroczyć, pomimo że ze zachowania się księdza widzieć musiał, że idzie on do chorego. Nauczyciel G. przypatrywał się spokojnie całemu zajściu. Gdy o wypadku tem zakomunikowano jednemu z hitlerowskich przywódców w powiecie, ten ani słowem opisanego zachowania się dzieci nie potępił, natomiast zaczął wymyślać, że dziekan Aeltermann jest Polakiem, że należałoby go powiesić, że Polak niema nic w Gdańsku do szukania i powinien iść do Polski, do Mierzyszczyna powinien przybyć proboszcz Niemiec, zdźż Aeltermann bierze udział w polskich zebraniach i przebywa potajemnie u Polaków.

Zaznaczamy, że ksiądz Aeltermann jest Niemcem, lecz przy wykonywaniu swoich obowiązków duszpasterskich, nie robi różnicy pomiędzy swoimi parafianami, co widocznie hitlerowcom się niepodoba. Zarzucają mu, że jest Polakiem, aby w ten sposób wrogo do niego usposobić ludność niemiecką, w Gdańsku karmiona przemówieniami w rodzaju „gauleitera”. Foerstera oraz młodzież wychowana w duchu antypolskim w szkołach gdańskich.

Polska bandera w Islandji

Gdańsk, w lipcu.

Rogoroczny cel wycieczki okrętu „Kościuszko” — Islandja zwrócił uwagę wszystkich w Polsce — tak daleko na północy położoną wyspę.

Islandja, czyli kraj lodowy niesłusznie nosi tę nazwę. Temperatura w zimie jest tutaj łagodniejsza niż w Polsce dzięki ocierającemu się o wyspę cieplemu prądowi morskemu.

Aczkolwiek wyspę pokrywają w znacznej części lodowce, odpowiedniejszą dla niej nazwą byłaby „kraj wulkanów i gejzerów”, gdyż właśnie te cechy najbardziej ją charakteryzują. Naliczono tu 131 wulkanów czynnych po epoce lodowej.

O obszarze większym, niż czwarta część obszaru Polski (około 100 000 km²). Islandja liczy zaledwie 100 000 mieszkańców.

Islandczycy, mimo swej małej liczebności, są od 1. 12. 1918 roku państwem samodzielnym, połączonym unją personalną z Danją. W poczuciu odrębności swej, jako czwartego narodu skandynawskiego posiadając wysoką kulturę i historję tysiącletnią Islandczycy konsekwentnie wywalczają sobie niezawisłość. W myśl umowy z roku 1919 Islandja posiada oddzielny rząd i oddzielny sejm. Obrony narodowej własnej Islandja nie posiada. Politykę zagraniczną, w myśl umowy, ma prowadzić duńskie ministerstwo spraw zagranicznych, w którym Islandja reprezentuje wyższy urzędnik p. Erabbe. Ostatnio dają się zauważyć tendencje Islandji do rozluźnienia węzłów z Danją w tej dziedzinie. Danja, licząc się z tym stanem rzeczy, podniosła niedawno reprezentację Islandji przy królu Chrystyjanie do godności poselstwa zagranicznego. W niedawnych rokowaniach gospodarczych między państwami skandynawskimi a Anglią, Islandja miała oddzielną delegację. W ten sposób Islandja dąży świadomie do uzyskania pełnej niezawisłości. Tem się też tłumaczy radość i zadowolenie, jakim rząd islandzki dał wyraz w odpowiedzi na ostatnią wizytę w Reykjavik posła polskiego w Kopenhadze, ministra Sokolnickiego.

Wizyta statku transatlantyckiego „Kościuszko” była dla Islandczyków sensacją. Była to pierwsza wizyta polskiego statku pasażerskiego w tym kraju. Sukces tej wizyty jest olbrzymi, jeśli się zważy iż statków tej wielkości, co „Kościuszko” przyjeżdża w ciągu roku zaledwie kilka.

Kilkuset pasażerów polskich zwiędziło stolicę Reykjavik i okolice, np. Thingvillir, Gryla, Gullfoss i inne miejscowości, przeprowadzając wśród ludności islandzkiej najlepszą propagandę polskości.

Wyrazem powstałego w Islandji zainteresowania dla spraw polskich jest fakt, iż rząd islandzki nosi się z myślą wysłania do Polski w jesieni b. r. jednego islandczyka, aby się nauczył języka polskiego i był pośrednikiem między Polską a Islandją. Również honorowy konsul Polski w Reykjavik p. Hjalti Jonsson otrzyma specjalnego urzędnika Polaka

MAURYCJ JOKAY

Kamienne serce

Powieść historyczna z czasów „włosny narodów”

(74)

Przekład z węgierskiego.

— Wieszże, po com cię tutaj zatrzymała? zagadnęła Edytę Alfonsyna.

— Nie wiem.

— Patrz mi w oczy, co tam widzisz?

— Ciemność, odparła Edyta.

Zgadła, czeluście piekła mogą chyba iść w zawody z uonuremi ciemnościami pięknych oczu Alfonsyny.

— Ciemność ta jednakże żyje, porusza się i napełniona jest różnymi postaciami. I ciebie tam nie brak. Ten, którego ty kochasz, zamordował tego, którego ja kocham. Ja teraz zamorduję twego.

Słowem tym towarzyszyło tak groźne podniesienie ręki, jak gdyby ręka ta była zatrutym sztylblem.

— Zamorduję go! Nie ucieknie przedemną, choćby świat cały był między nim a mną. Całymi nocami, dniami całymi, myśli moje ku jednemu tylko skierują celowi, jakby pomścić na nim krew mojego kochanka. — Da Bóg, doświadczyłam ty kiedyś sama na sobie, jak strasznie biedna jest kobieta, która traci to, co się jej zdawało być najdroższem. Jeden był na całym świecie człowiek, którego kochała całą siłą mego serca, namiętnie, jedyny człowiek co mógł mnie na zawsze uszczęśliwić. I tego zabił Baradlay. Był drugi na świecie człowiek, który choćby nie potrafił uszczęśliwić, byłby mnie pojął za żonę i dał swoje nazwisko. — I tego uprowadziła w dniu moich zaślubin, oddając mnie na pośmiewisko świata Baradlayowa. Baradlaye skrytobójcza zadali mi ranę, pogrzebali mnie żywcem, napiętnowali po śmierci i powołali do życia, lecz życia, jakie jest udziałem potępieńców. Będę więc szatanem. Wyplenię ich, całą ich rodzinę wyplenię, a najszczęśliwszym z nich będzie ten, którego pozostawię, był żył i własnymi patrzył się oczyma na skon drogich mu istot. Nie myśl, że nie przy zdrowych zmysłach. W moim ręku spoczywają ich głowy. Tyś mi obdarowała głową mego ukochanego, ja ci przyniosę w darze głowę twoją. — O osnułam już plan cały, plan niezawodny, a tak prawdziwy, jak skryształizowana ciemność. Wy-morduję ich i pogrążę w nieszczęściu. Wiesz, dlaczego kazałam ci tu pozostać. Oto, aby móc ci noc w noc, gdy kład sięś będziesz do łóżka i każdego rana szeptać do ucha: zamorduję twego kochanka. Nie zaznam spokoju, póki cię nie zobaczę w żałobie, przy trumnie narzeczonego i wtedy uragać będę twej boleści, jak ty uragasz mojej w tej chwili swą obojętnością. O, drogi Ottonie!

Alfonsyna rzuciła się na kanapę i oddychała z głębi piersi. Oddech jej podobnym był do dyszenia tygryscy, gdy z krwiożerczą lubieżnością pastwi się nad swoją ofiarą.

Edyta drząc całą wysłuchiwała wybuchów wściekłości tej Medei, a gdy spostrzegła, że Alfonsyna popadła w letarg chwilowy, spowodowany ogromnem wyteżeniem sił fizycznych i moralnych, wysunęła się cichaczem z salonu i u-dała się do dawnej swej łóżeczki, gdzie wszystko znalazła po dawnemu.

A kiedy spoczywała na skromnym swem łóżeczku, zdawało się jej, że otaczająca ją ciemność zaludniona rzeczywiście postaciami, które żyją, ruszają się i w fantastyczne układają grupy; — i widziała jak z jednej grupy wysuwa się postać, której oblicze straszniejsze niż noc, potworniejsze niż piekło nachyla się ku niej i szepcze do ucha:

— Zabiję ich, wymorduję!

ROZDZIAŁ IX.

Adam Mindevaró.

I to postać historyczna. Nie powiem, gdzie mieszka, wszyscy go znają.

Jest to jedna z owych przedpotopowych postaci — jakich nie wydadają już dzieła nowoczesne. Istnie ucieleśnienie bogostawionego przysłówia: extra Hungarlam non est vita: si est vita, non est Ita.

Pan Adam mieszka na wiośce odziedziczonej po praocach, w dworze przez nich jeszcze zbudowanym. Dom to parterowy, pokryty słomą, wygodny, obszerny i zaopatrzony w piwnicę, podzieloną na trzy oddziały: w jednym

przechowuje gospodarz wino, drugi służy za lodownią a w trzecim zimuje jarzyna. Jedną i to główną część domu zajmuje Tuskulum pani Adamowej — kuchnia.

Napróżno dzisiaj w czasach oszczędności i skrupulatnego obliczania się z wydatkami oglądać się za kuchnią z olbrzymim ogniskiem, z gorejącym na niem dzień i noc zniczem, przy którym wiesznie coś pieką, warzą, smażą i gotują.

A właśnie kuchnia, o którą mimochodem potracamy, posiadała wszystkie przyimoty tego rodzaju idących już niestety niepowrotnie w zapomnienie kuchni. O którymbądź czasie tu zaszedłeś — zawsze tu taki ruch — jakby p. Mindevaró Bóg wie ilu spodziewał się gości.

Być może że tam ktoś zawita, a gdyby braki gościa co zresztą rzeczą jest rzadką, toż i tak nie napróżno zastawiono stół smacznymi kąskami. Pan Adam i jego godna połowica nie mogą Bogu dzięki uskarżać się na brak apetytu a i ks. pleban nie gardzi smaczną kuchnią. I tak schodzi dzień za dniem.

A dlaczegożby zresztą mlano zmieniać tryb życia przyjętego od dawien dawna. To moje, co w moim żołądku. Reszta iluzje. „Jeść dobrze, pić niefalszowane wino i spać, ile się da” — oto reguła, której ściśle przestrzega nasz gospodarz. Złota reguła. Jeść smacznie to najprzyjemniejsza rozrywka, dobry apetyt to najrozkoszniejszy stan oczekowania a pełny ożłodek jest bez zaprzeczenia najmilszem wspomnieniem pożytecznie spędzonych chwil. Obficie zastawiony stół to jedyny widok, jakiego mogą pozazdrościć śmiertelnikowi niebiescy aniołowie, którzy jak wiadomo nie są z powołania gastronomami. A i szczyptę rozgłosu i miłość ludzką nie trudno sobie zaskarbić, dzięki pociągowi do smacznej i obfitej kuchni. O ludziach, co przyjmują u siebie łaskawych sasiadów i sami nie gardzą butelką sasiada, odzywają się wszyscy z szacunkiem, podziwieniem niekiedy. Ludzie ci żyją w miarę i trzęsą powiatami i sejmikami.

Pan Adam nie trząsł wprawdzie powiatem, ani rozbijał się po sejmikach, miał atoli sławę gościnnego i zacnego sasiada. Widocznie było mu z tem nie źle, wyglądał bowiem jak pączek w maśle; pulchny, okrągłutki z szklacemi policzkami.

Pod względem zaokrąglonych form ciała nie ustępowała mu w niczem godna jego małżonka, która zwykła pan Adam nazywać swoją pociechą i klejnotem domowym. Gotowi jesteśmy pójść w zakład, że nie było szczęśliwszego pod słońcem małżeństwa. Słyszac utyskiującego Zebulona Tallerossyego, iż nieba aż pięciora obdarzyły go córkami, których ani sposób wydać za męża, myślał sobie w duchu p. Adam: jakie to szczęście że nie mam córek! A gdy pan Szalmas biadał nad swoim, świeżo wypędzonym ze szkoły synalkiem, pełnym nadziei młodzieniaszkiem, rozpromieniało się pulchne oblicze pana Adama na sama myśl, że nie posiada syna!

Trosk nasze stadło nie miało żadnych, chyba gniotła je troska, czy jutrzejszy apetyt dorówna dzisiejszemu Łany państwa Adamostwa najpiękniejszą złocą się pszenica; ziarno to własne miała młyn. Do nich należa regalia, do nich rzeczalnica, której swojskie obory potrzebnych dostarczają ofiar; drobiu jest poddostatkiem, wiecej może niż potrzeba. Jarzyn i owoców dostarczają ogrody; wina własne winnice, las dębowy tuczy darmo całą trzodę nierogacizny — słowem niczego tu brak. Stodoły i stogi piętrzą się zesztoroczna pszenica a na strychu suszy się wełna z ostatnich trzech lat. Wszystko to skarby, które mogłyby na miejscu spieniężyć. Ale na jakiego Boga panu Adamowi pieniądze? Jak je zużyć? Może na stroje? Pani Adamowa nie lubi się stroić a i panu Adamowi najwygodniej w wytarłej naciężycie przechodzonej kapocie. O podróżyach lub kąpielach zagranicznych żadne z nich nie myśl!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Rewanżowe „derby” Poznania H. C. P. — Legja na Stadionie Miejskim

W czasie pauzy odbędzie się finisz 400 km wyścigu kolarskiego „Dookoła Ziemi Wielkopolskiej”

Nadchodząca niedziela, dnia 22 bm. stać oędzie w Poznaniu pod znakiem dwóch niezwykle atrakcyjnych imprez sportowych, które odbędą się w godzinach popołudniowych na reprezentacyjnym Stadionie Miejskim

O godz. 16-tej rozpocznie się mecz piłkarski, dwóch czołowych drużyn Okręgu, rewanżowe „derby” Poznania: H. C. P. — Legja. Jak wiadomo, w rozgrywce o mistrzostwo P. Z. O. P. N. Legja wobec 5.000 widzów pokonała w czerwcu b. r. na tym samym Stadionie Miejskim, drużynę Cegielskiego w stosunku 4:0. Niedzielne spotkanie powyższych drużyn będzie wielkim rewanżowym pojedynkiem mistrza z wicemistrzem Okręgu. Nie trzeba dodawać, że H. C. P. pała żądzą odwetu i szczególnie intensywnie przygotowuje się do niedzielnej „derby” wystawiając silną drużynę, wśród której zaprezentuje swoje nowe nabytki piłkarskie.

Niedzielne zawody wykażą, czy czerwcowy porażka H. C. P. z Legją była przypadkowa, czy też zasłużona. Nie należy zapominać, że atak H. C. P. ma w tym roku rekord strzelonych bramek, mimo że zdobył tylko wicemistrzostwo P. Z. O. P. N.

W czasie pauzy tego meczu, około godziny 17-tej nastąpi druga atrakcja sportowa Stadionu. Odbędzie się finisz 400 kilometrowego wyścigu kolarskiego „Dookoła Ziemi Wielkopolskiej” o puchar przechodni

„Dziennika Poznańskiego”, nad którym protektorat łaskawie objął p. wojewoda hr. Raczyński. Ołbrzymi ten wyścig zapowiada się również niezwykle ciekawie. Weźmie w nim bowiem, z polecenia Polsk. Związku Tow. Kolarskich w Warszawie, udział cała „elita” kolarska Polski, ponieważ wyścig ten uznał Polsk. Zw. Tow. Kolarskich, jako ostateczną eliminację na sierpniowy wyścig Berlin—Warszawa.

Start do wyścigu „Dookoła Ziemi Wielkopolskiej” odbędzie się w sobotę, dnia 21 bm. o godz. 9.30 rano z przed „Dziennika Poznańskiego” (ul. Pocztowa 9). Wyścig zakończony zostanie w niedzielę dnia 22 bm. na Stadionie Miejskim w czasie meczu H. C. P. — Legja. Po meczu nastąpi wręczenie olbrzymiego pucharu „Dziennika Poznańskiego” zwycięzcy wyścigu oraz udekorowanie go wieńcem wawrzynowym.

Bv dać możność wszystkim interesującym się sportem piłkarskim i kolarskim zobaczenia tych dwóch równoczesnych imprez na Stadionie Miejskim, organizatorzy ustanowili najniższe ceny biletów wstępu (takie, jakie były na meczu Legja — H.C.P.) t. j.: trybuna wschodnia 50 gr., trybuna zachodnia 80 gr. Kasy Stadionu otwarte będą w niedzielę już od godz. 15-tej. Projektowany poprzednio przedmecz o mistrz. kl. C. nie odbędzie się ze względów technicznych.

425-lecie istnienia Cechu krawieckiego w Inowrocławiu

Zjazd delegatów Związku Cechów województwa pozn.

Inowrocław. W ub. niedzielę Cech Krawiecki w Inowrocławiu obchodził rocznicę 425-lecia istnienia, połączonego ze Zjazdem Delegatów Związku Cechów Krawieckich Województwa Poznańskiego

O godz. 8.30 wszystkie organizacje i delegaci zebrały się na Placu Klasztornym, skąd po uformowaniu pochodu z orkiestra kolejowa na czele — ruszono na jubileuszowe nabożeństwo do kościoła św. Mikołaja. Msze św. celebrował ks. Wnuk, który również wygłosił okolicznościowe kazanie

Jubileuszowa akademie w Parku Miejskim o godz. 11-tej zajął cechmistrz p. Ośmiałowski, oddając przewodnictwo w ręce cechmistrza honorowego p. Józefa Dziocha, który po dłuższym przemówieniu, powołał prezydium.

P. Jaćkowski wygłosił referat pt. „Dzieje Cechu Krawieckiego w Inowrocławiu” a p. Ośmiałowski — swój referat — poświęcił zasłużonym działaczom na polu zawodowym, obecnym członkom honorowym: pp. J. Dziochowi, Józefowi Kozłowskiemu, Kazimierzowi Marzyciemu i in., poczem przystąpiono do składania życzeń i wbiłania gwoździ pamiątkowych. Prezes Związku Cechów Krawieckich p. Trawiński wręczył dyplomy zasłużonym członkom pp. Sylwestrowi Wnukowi i Janowi Kośnikowskiemu. Z racji obchodu 25-lecia pracy dla dobra Cechu odpowiednie dyplomy otrzymali pp. Nadrańkowski, L. Szalecki i J. Fabiszak.

Następnym momentem uroczystości, było odczy-

tanie dokumentu, stwierdzającego jej przebieg, który wszyscy uczestnicy podpisali, a przewodniczący p. Dziocha zakończył akademie podziękowaniem za udział w niej zwróconem do wszystkich uczestników.

Po wspólnym obiedzie popołudniu o godz. 2-giej odbył się w tej samej sali Zjazd Delegatów Związku Cechu Krawieckiego Województwa Poznańskiego, który zajął p. Ośmiałowski, witając przybyłych delegatów oraz gości. Przewodnictwo Zjazdu objął prezes p. Trawiński, który w wstępie potępił skrytobójcze morderstwo na osobie śp. min. gen. Bronisława Pierackiego, którego pamięć uczczono powstaniem z miejsce.

Po odczytaniu protokołu, przystąpiono do sprawozdania zarządu za rok 1933/34 z którego wynika, że Związek skupia w sobie 17 cechów, odbył on 17 posiedzeń zarządu i jeden Zjazd. Kasa zamyka się plussem 168.59 zł poczem Komisja udzieliła skarbnikowi pokwitowania

Następnie skarbnik p. Derdak, odczytał budżet Związku na rok 1934/35, który preliminowano w dochodach i rozchodach w sumie 2000 zł.

Prezes Izby Rzemieślniczej p. dyr. Kurowski wygłosił treściwy referat, omawiając szeroko dwie nowo zatwierdzone ustawy rzemieślnicze

Dał omawiano sprawy ściśle organizacyjne, po których prezes p. Trawiński solwował Zjazd hasłem „Cześć Krawiectwu” (lid)

Teror hitlerowski w Austrii trwa

Nowe zamachy i zbrodnie

Wien, (pat.) Onegdaj pewien myśliwy znalazł w lesie w pobliżu Braunau, na granicy austriacko bawarskiej, skrzynkę, ważącą 48 klg, w której znajdowało się 535 ładunków dynamitowych, które — zdaniem rzeczoznawców — nie pochodzą z fabryk austriackich.

Wiedeń, (pat.) Urzędowy komunikat donosi z Innsbruka, że do mieszkania b. komendanta patrolu granicznego Antoniego Strehli podrzuciono bombę z przyrządem zegarowym. Bombę udało się na czas unieszkodliwić. Władze zdołały przychwycić jednego ze sprawców zamachu, niejakiego Maxa Wilda w chwili, gdy chciał przekroczyć granicę. Strehli był komendantem patrolu granicznego, który przed 9 miesiącami zastrzelił żołnierza niemieckiej Reichswehry, Schuhmachera. Wła-

dze austriackie zasądziły wówczas Strehlę na 3 mies. warunkowego aresztu za nieostrożne obchodzenie się z bronią. Podrzucenie bomby w mieszkaniu Strehli było widocznie aktem zemsty ze strony narodowych socjalistów.

Wiedeń, (pat.) Policji wiedeńskiej udało się częściowo wyjaśnić zagadkę morderstwa kapturowego, dokonanego w Wiedniu na osobie kupca Zimmera. Obecnie jest wiadome nazwisko jednego z morderców. Jest nim 21-letni nar. soc., absolwent Szkoły Realnej, syn lakiernika, Edward Floch, który po dokonaniu zbrodni nie powrócił do domu. Policja wyznaczyła za ujęcie go, lub podanie miejsca pobytu nagrodę w wysokości 10.000 szylingów. Do odkrycia Flocha przyczyniło się stwierdzenie faktu, że rozmawiał on kil-

kakrotnie telefonicznie ze swoją ofiarą. Mieszkańcy domu, gdzie popełnione zostało morderstwo poznali we Flochu, na podstawie fotografii człowieka, który czatował przez kilka dni przed domem na Zimmera.

Cedula giełdy zbożowej w Poznaniu

| | | | |
|---------------------------------------|-------|-------|-------|
| Zyto stare i nowe zdadne do | | | |
| przemiału 30 t. p. Poznań | 13,95 | | |
| 195 t. p. Poznań | 14,00 | | |
| 75 t. p. Poznań | 14,05 | 13,75 | 14,— |
| Pszonica | | 12,25 | 12,50 |
| Ięczmień zimowy | | 14,25 | 14,50 |
| Owies | | 13,75 | 14,25 |
| Mąka żytnia I gat. 0—55% wł. w | | 20,50 | 21,50 |
| Mąka żytnia I. gat. 0—65% wł. w | | 19,— | 20,— |
| Mąka żytnia II. gat. 55—70% wł. w. | | 14,50 | 15,50 |
| Mąka żytnia poślodnia ponad 70% | | 12,50 | 13,50 |
| Mąka żytnia razowa 0-95% | | 16,50 | 17,50 |
| Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w. | | 31,— | 34,— |
| Mąka pszenna gat. IB 0-45% | | 29,— | 29,50 |
| Mąka pszenna gat. IC 0-55% | | 28,— | 28,50 |
| Mąka pszenna ID 0-60% | | 27,— | 27,50 |
| Mąka pszenna IE 0-60% | | 26,— | 26,50 |
| Mąka pszenna IIA 20-55% | | 25,— | 25,50 |
| Mąka pszenna IIB 20-65% | | 24,50 | 25,— |
| Mąka pszenna IID 45-65% | | 22,— | 22,50 |
| Mąka pszenna IIF 55-65% | | 18,50 | 19,— |
| Mąka pszenna IIIA 65-70% | | 16,50 | 17,— |
| Mąka pszenna gat. IIIB 70-75% | | 13,50 | 14,00 |
| Otręby żytnie przemiału standartowego | | 10,25 | 10,75 |
| pszenne grube przemiału standart. | | 11,25 | 11,50 |
| pszenne średnie przez standart. | | 10,75 | 11,— |
| Rzepak zimowy | | 37,50 | 39,00 |
| Rzepak zimowy | | 38,— | 40,— |
| Łubin niebieski | | 10,25 | 11,00 |
| Łubin żółty | | 11,50 | 12,50 |
| Inkarnatka | | 85,— | 90,— |
| Słoma pszenna luzem | | 1,50 | 1,75 |
| Słoma pszenna prasowana | | 2,— | 2,30 |
| Słoma żytnia luzem | | 2,— | 2,25 |
| Słoma żytnia prasowana | | 2,30 | 2,60 |
| Słoma owsiana luzem | | 1,50 | 1,75 |
| Słoma owsiana prasowana | | 2,— | 2,30 |
| Słoma ięczmienna luzem | | 1,50 | 1,75 |
| Słoma ięczmienna prasowana | | 2,— | 2,30 |
| Siano zwykłe luzem | | 6,— | 6,50 |
| Siano zwykłe prasowane | | 6,50 | 7,00 |
| Siano nadnoteckie luzem | | 7,00 | 7,50 |
| Siano nadnoteckie prasowane | | 7,50 | 8,00 |
| Makuch lniany w taflach | | 19,00 | 19,50 |
| Makuch rzepakowy w taflach | | 13,25 | 13,75 |
| Makuch słonecznikowy w taflach 42/43% | | 16,75 | 17,25 |
| Srut Soja | | 19,50 | 20,— |
| Mak niebieski | | 52,— | 58,— |

Ogólne usposobienie spokojne.

Poznań, dnia 18 lipca 1934 r.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 18 lipca 1934.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna.

Z pożyczek państwowych poszukiwano i płacono za 5% poz. konwers. 62½, za 4% premj. dol. 52.— oraz za 4% poz. inwest. 108.— przy braku materiału.

Z papierów lokacyjnych płacono za 4½% listy dolarowe 42.— również przy braku materiału, zaś 4½% dolarowe listy w złocie poszukiwano po 42% bez oddawców, pozatem płacono za 4½ listy zast. złotowe 42%; w końcu obracano 4% listy konwert. po 41½—41—41%.

Z akcyj bankowych płacono za Bank Cukrownictwa 60.— oraz za Bank Polski 85.— ostatnie bez oddawców.

Radio

Piątek, dnia 20. lipca 1934.

Poznań 6.30 Audycja poranna; 7.30 Życie kulturalne, art. i społeczne Poznania; 11.57 Sygnał czasu. hełnał z wieży Mari.; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Codzienny przegląd prasy polskiej; 12.10 Koncert zesp. salonowego; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Koncert z płyt; 13.55 „Z rynku pracy”; 14.00 Wiadom o eksporcje polskim; 14.05 Notow. giełdowe; 16.00 Godzina muzyki lekkiej; 17.00 Audycja dla chorych; 17.30 Koncert popularny; 18.00 Reportaż; 18.15 Recital śpiewaczy; 19.30 Interludium z płyt; 18.45 Pogadanka o Challenge'u”; 18.55 „Jak spędzić święto”; 19.00 Rozmaitości; 19.15 Muzyka salon.; 19.50 Wiadomości sportowe (Warszawa); 19.55 Wiadom sportowe Poznania; 20.00 „Męśli wybrane”; 20.02 Skrzynka poczt. techn.; 20.12 Profes. Roman Cholnacki omówi program konc. symfonicznego; 20.22 Koncert symfon.; 20.55 Dziennik wieczorny; 21.05 Tygodnik literacki „Pion”; 21.15 Dalszy ciąg koncertu symfonicznego; 22.05 Felieton pt. „W ojczyźnie syreny”; 22.20 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadom. meteorol.

DZIAŁ URZĘDOWY

OBWIESZCZENIE

Ustalenie wysokości składek na rzecz Ubezpieczalni Społecznej za pracowników fizycznych zatrudnionych w gospodarstwach domowych, dozorców domowych i pomocników dozorców domowych za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne robotnicze wypadkowe łącznie z opłatami na Fundusz Pracy.

Starostwo Powiatowe Ostrowskie na podstawie art. 16 ustęp 5 ustawy z dnia 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 390), która weszła w życie z dniem 1. I. 1934 r. ustala wysokość składek ubezpieczeniowych w Ubezpieczalniach Społecznych następująco:

Powyższe ustalenia obowiązują od dnia 1 maja 1934 roku.

Starosta Powiatowy
(-) EKKERT.

Na podstawie art. 15 ustawy 4 ustawy z dnia 28. III. 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) oraz zgodnie z zarządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 28. IV. 34 r. Nr. Un. 1/8-4 — Ubezpieczalnia Społeczna w Ostrowie ustaliła niżej podaną tabelę składek za pracowników fizycznych, zatrudnionych w gospodarstwach domowych, dozorców domowych i pomocników dozorców domowych za ubezpieczenie chorobowe, emerytalne robotnicze i wypadkowe, łącznie z opłatami na Fundusz Pracy, obowiązującą od dnia 1 maja 1934 r.

| Kategorie pracowników według miesięcznych zarobków | Przeciętne wynagrodzenie | | | Wysokość składek i opłat na Fund. Pracy przypadających | | | Uwagi |
|--|---|---|---|--|----------------------|--------------|----------------------|
| | Przeciętna wartość wynagrodzenia w naturze i świadczenia osób trzecich zł. | Przeciętne wynagrodzenie w gotówce zł. | Razem zarobek podstawowy zł. | Na ubezpiec. zł. | Na pracodawcę zł. | Razem zł. | |
| 1. Pracownicy fizyczni, zatrudnieni w gospodarstwach domowych (pomocnice (y) domowe (i), służące (y), kucharki (rze), gospodynie, pokojówki, posługaczki i sprzątaczkę przychodnie i t. p.): | | | | | | | |
| a) zarab. w got. do zł 20.— mies. | 10.— | 15.— | 25.— | 0.25*) | 2.94 | 3.19 | |
| b) zarab. w got. powyżej 20.— do 30.— mies. | 15.— | 25.— | 40.— | 0.40*) | 4.70 | 5.10 | |
| c) zarab. w got. powyżej 30.— do 40.— mies. | 20.— | 35.— | 55.— | 3.74 | 3.27 | 7.01 | |
| d) zarab. w got. powyżej 40.— do 50.— mies. | 25.— | 45.— | 70.— | 4.76 | 4.16 | 8.92 | |
| e) zarab. w got. powyżej 50.— do 60.— mies. | 30.— | 55.— | 85.— | 5.78 | 5.05 | 10.83 | |
| f) zarab. w got. powyżej 60.— mies. | 30.— | wynagrodzenie rzeczywiste | suma rzeczywistego wynagr. w got. i przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze oraz świadczeń osób trzecich | 6.8% | 5.94% | 12.74% | zarobku podstawowego |
| 2. Dozorcy domowi i pomocnicy dozorców domowych: | | | | | | | |
| a) zarab. w got. do zł 20.— mies. | 10.— | 15.— | 25.— | 0.25*) | 2.99 | 3.24 | |
| b) zarab. w got. powyżej 20.— do 30.— mies. | 15.— | 25.— | 40.— | 0.40*) | 4.79 | 5.19 | |
| c) zarab. w got. powyżej 30.— do 40.— mies. | 20.— | 35.— | 55.— | 3.74 | 3.40 | 7.14 | |
| d) zarab. w got. powyżej 40.— do 50.— mies. | 25.— | 45.— | 70.— | 4.76 | 4.33 | 9.09 | |
| e) zarab. w got. powyżej 50.— do 60.— mies. | 30.— | 55.— | 85.— | 5.78 | 5.25 | 11.03 | |
| f) zarab. w got. powyżej 60.— mies. | 30.— | wynagrodzenie rzeczywiste | suma rzeczywistego wynagr. w got. i przeciętnej wartości wynagrodzenia w naturze oraz świadczeń osób trzecich | 6.8% | 6.18% | 12.98% | zarobku podstawowego |

*) Kwoty podane w rubryce „na ubezpieczonego” pod pozycją 1—a, 1—b, 2—a i 2—b są to obciążenia przypadające na ubezpieczonego tylko z tytułu opłaty na Fundusz Pracy.

Składki wykazane w powyższej tabeli są zryczałtowane, a zatem jednolite za wszystkie miesiące. Przy obliczeniu składek i opłaty na Fundusz Pracy za część miesiąca przyjmuje się za każdy dzień pozostawania w zatrudnieniu — 1/30 część składki miesięcznej.

Pracodawcy ponoszą w całość składki za ubezpieczenie tych osób, których miesięczny zarobek lokalny, ustalony w powyższej tabeli, nie przekracza 50 zł. miesięcznie.

OBWIESZCZENIE

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca 1934 r. o wprowadzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych.

Na podstawie art. 51 ust. 1 pkt. c) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 944) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej Pol-

skiej z dnia 11 lipca 1932 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 67, poz. 622) zarządzam co następuje:

§ 1. Wprowadza się czas ochronny dla: dzików od 1 marca do 30 czerwca, żbików od 1 lutego do 30 września, kun leśnych (tunaków) od 1 lutego do 31 października, norek, od 1 lutego do 31 grudnia.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1934 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1935 r.

Starosta Powiatowy
w. z. G. Bojanowski, Referendarz

OBWIESZCZENIE

Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 2 czerwca 1934 r. o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych.

Na podstawie art. 51 ust. 1 pkt. a) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3-go grudnia 1927 r. o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110, poz. 934) w brzmieniu ustalonym rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 11 lipca 1932 r. (Dz. U. P. Nr. 67, poz. 622) zarządzam co następuje:

§ 1. Czas ochronny ustalony w art. 49 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 grudnia 1927 r. o prawie łowieckim rozszerza się tak, iż obejmuje on:

dla sarn — kozłów w województwach poznańskim i pomorskim okres od 16 października do 31 maja, w województwach: krakowskim, łwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim okres od 1 lutego do 31 maja, w województwach zaś pozostałych okres od 1 lutego do 15 maja.

Dla zajęcy — szaraków w województwach poznańskim i pomorskim okres od 1 stycznia do 15 października, w województwach: wileńskim, nowogrodzkim i poleskim okres od 1-go lutego do 31 października, w województwach zaś pozostałych okres od 1 lutego do 15 października.

Dla bażantów — kogutów okres od 1 lutego do 15 października.

Dla dzikich kaczorów okres od 1 czerwca do 15 lipca.

Dla dzikich kaczek (samice i młode) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 stycznia do 15 lipca.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1934 r. i obowiązuje do dnia 31 grudnia 1935 r.

Starosta Powiatowy
w. z. G. Bojanowski, Referendarz

KOMUNIKAT

Do

P. P. Kierowników szkół w obwodzie

Inspektorat Szkolny w Ostrzeszowie organizuje wycieczki krajoznawcze do Krakowa i Warszawy dla Nauczycielstwa, oraz uczestników świetlic i kursów wieczorowych.

1. Wyjazd wycieczki do Krakowa nastąpi 5 sierpnia i trwać będzie 2 do 3 dni.

Koszta wycieczki dla jednego uczestnika wynoszą 15 zł. (na przejazd koleją, noclegi oraz na opłaty przy zwiedzeniach).

2. Wyjazd wycieczki do Warszawy nastąpi 14 sierpnia i trwać będzie 2 dni.

Koszta wycieczki dla jednego uczestnika wynoszą 16 zł (za przejazd koleją, noclegi oraz na opłaty przy zwiedzanach).

Wyżywienie w obu wycieczkach pokrywają osobno uczestnicy. Część produktów żywnościowych uczestnicy mogą zabrać ze sobą.

Każdy z uczestników powinien zabrać ze sobą prześcieradło, jasek, oraz przybory toaletowe.

Zgłoszenia uczestników na wycieczkę do Krakowa należy nadsyłać do Inspektoratu szkolnego w Ostrzeszowie w nieprzekraczalnym terminie do 28 lipca 1934 r., a na wycieczkę do Warszawy w nieprzekraczalnym terminie do 6 sierpnia 1934 r.

Po otrzymaniu zgłoszeń, Inspektorat Szkolny zawiadomi przez Kierownictwo szkoły każdego ze zgłaszających się o przyjęciu na wycieczkę poda dokładny termin wyjazdu, miejsce zbiórki i sposób uiszczenia opłaty.

Za Inspektora Szkolnego
(Wł. Jurasz)
podinspektor szkolny.

Kronika miejscowa



Kalendarz rzymsko-kat.
Piątek Czesława
Sobota Praksedy
Kalendarz słowiański
Piątek Czesława
Sobota Stosława
Słońce wschód: 3.39
Zachód: 19.46
Księżyc wschód: 14.01
Zachód: 22.43

Dyżur nocny z czwartku na piątek pełni dr. Karbowski, ul. Koszarowa 28 (tel. 249). Apteka Nowa M. Piłsudskiego 15 (tel. 275).

Kino Apollo: „Banita“
Kino Corso: „Samarang“

W urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w dniu 18 lipca. Urodzenia — syna: obywatel Marjan Górecki; córkę: pracownik kolejowy Stanisław Szczepaniak; robotnik Stanisław Mierzchała z Wysocka Wielkiego. Zgony: dziecko Franciszka Mierzchała z Wysocka Wielkiego, 2 rodziny.

Porzeczby zacnego obywatela

Onegdaj o godzinie 5-cj po południu znaczna część społeczeństwa oddała ostatnią przysługę zmarłemu śp. Józefowi Dwornikowi. Przed do-

mem żałoby przy ul. Wrocławskiej zebrały się organizacje, grono przyjaciół Zmarłego oraz liczne rzesze ludności.

Przy wyprowadzaniu zwłok chóry, w których śp. Zmarły pracował, odśpiewały żałobne pieśni. Kondukt na stary cmentarz prowadził ks. Leciejewski w otoczeniu licznych duchowieństwa. Nad otwartą mogiłą chóry również śpiewały pieśni żałobne.

Cichy, a gorliwy pracownik społeczny zasnął w Bogu, lecz pamięć o Nim na długo pozostanie wśród nas.

PÓŁKOLONJA DZIECI NA STADJONIE P. W. i W. F.

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w dniu 20 lipca rozpoczyna się półkolonja dla dzieci na stadionie P. W. i W. F. Zapisy przyjmuje Zarząd P. Z. O. K. w śniadalni na stadionie.

K. S. „Ostrovia“ Oddział Piłki Nożnej: — Zwołuje się zebranie na dzień 20 bm. o godzinie 20-ej w lokalu klubowym drha Maroszka.

Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o przybycie wszystkich członków a specjalnie apeluje się do członków starszych

Chrześcijaństwo - Narodowe Zrzeszenie Rzemieślników urządza w niedzielę, 23 lipca wycieczkę autobusami do Gotuchowa na którą zaprasza się członków i sympatyków wraz z rodzinami. Zgłoszenia przyjmuje prezes p. Smętek.

—oOo—

Jak nazwiemy nasz basen i plażę?

Za nadesłanie najtrafniejszych nazw pieniężna nagroda

O popularności naszego miejsca kąpielowego i plaży nie będziemy nawet wspominali, gdyż liczna frekwencja w ostatnich trzech dniach dała dostateczne świadectwo popularności.

Chodzi o to teraz, aby miejsce to, gdzie schodzi się niemal cały Ostrów, bez różnicy stanów i wieku, jakoś się nazywał, gdyż nazwa basenu nie jest dość jasna, o który basen chodzi, gdyż mamy również jeszcze inne baseny. Należy dać taką nazwę, która łatwo się w społeczeństwie

przyswoił, nie trudną do zapamiętania, a przede wszystkim posiadającą znamiona, że chodzi tu o basen ostrowski i jest jest najwyższą atrakcją naszego miasta.

W tym kierunku rozpisujemy ankietę, w której nasi czytelnicy i szerokie rzesze naszego społeczeństwa będą mogły wypowiedzieć się dowolnie, jak życzyliby sobie nazwać ostrowskie kąpielisko. Ankieta nie jest ograniczona żadnym rygorem, każdy w niej może wypowiedzieć się tak, jak mu się podoba. Według nas nazwa nie powinna być dłuższa, jak z dwóch lub najwyższej trzech wyrazów, nie egzotyczna, lecz swojska.

Za nadesłanie najtrafniejszych nazw, które będą rozpatrywane przez specjalny sąd konkursowy, przewidujemy trzy nagrody pieniężne: 30,— zł, 20,— zł i 10,— zł oraz szereg cennych innych nagród. Pierwszą nagrodę ufundował Zarząd Miejski, druga na razie jest anonimowa, trzecia p. arch. Kornaszewski, wykonawca budowy basenu. Prosimy zatem ubiegać się o te nagrody i śledzić przebieg ankiety w następnych numerach naszego pisma.

Niżej załączony kupon należy wyciąć i po wypełnieniu przesłać do naszej redakcji, przy ul. Marszałka Piłsudskiego 10. Przy wysyłce kuponu przez pocztę, kupon należy włożyć do koperty i wysłać jako druk, opłacając 5 gr.

Jak nazwiemy nasz basen i plażę?

Ankieta „Dziennika Ostrowskiego“

Wpisać wyraźnie projektowaną nazwę:

Wyraźne imię i nazwisko, biorącego udział w ankiecie

Dokładny adres wysyłającego:

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

LUBIN

złoty i niebieski ma stację na składzie Firma Paweł Than ul. Szpitalna 12 (telefon 68).

D. O. 414

SZTUCER

Mauser P 3 z prima łaneta 7.5 powiększająca dubeltówka 12 prawie nowa strzelba pierwszej klasy, wykonanie precyzyjne sprzedam tanio - Zgłosz. do Red. Dz. Ostr. nr 405

KUPNA

KUPIJE

każda ilość odpadków i blachy cynkowej — Edmund Ast, Ostrów ulica Kardynała Ledóchowskiego 8. D O 415

WOLNE POSADY

20—30 ZŁOTYCH

dziennie zarabia agenci przy portretach. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 4 u Szwartza od 4—6.

DO424

ROZNE

NAITANIEJ

oprawia obrazy i oszklona F-a Ramka. — Ostrów Wilko naprzeciw poczty

UWAGA

ZASTEPCY LOSOWI!

Punktualna wypłata prowizji, zaliczek. Przy pierwszych sukcesach zaliczka na podróż. Kasa Chorych etc. Bezkonkurencyjny materiał. Biuro przyjmowania zgłoszeń. Poznań Wały Jana 12. DO

Twierdzenia: Tutaj największy wybór! najniższe ceny i różne inne „naj.....”, są przeważnie nieistotne! Dlatego Dom Handlowy F. WOŹNIAK, Poznań-Kramarska 16 podobnymi frazesami się nie posługuje. Lecz wielkość i powaga tej firmy mówią za siebie. Kto u WOŹNIAKA kupuje — zawsze zyskuje!!!!

Roznosicielki

do roznoszenia gazet mogą się zgłosić. Administracja Dziennika Ostrowskiego.

HEMOROIDY

należą do cierpień wyjątkowo dokuczliwych i denerwujących często zmuszają chorego do pozostawienia w łóżku, gdy utrudniają ruchy i odbierają chęć do pracy.

Natychmiastowe leczenie zapobiega powikłaniom daje możliwość szybszego pozbycia się ich

Tylko czopki Magistra Wolskiego „Kastanol“ jedyne zawierające składniki roślinne między innymi Kasztanowiec Indyjski, który był stosowany przeciw hemoroidom nawet w starożytności, dają w krótkim czasie skuteczne wyniki w cierpieniach hemoroidalnych: usuwają krwawienie, swędzenie, zmniejszają obrzmienia, koją ból, wyróżniając się zarazem swym łagodnym działaniem.

Czopki „Kastanol“ do nabycia w aptekach, drogeriach lub w wytwórni Mgr Wolski, Warszawa, ul. Łota 14. Obiaśniające broszury wysyłamy bezpłatnie.

Czopki roślinne „Kastanol“ stanowią najracjonalniejszą i najnowszą zdobycz w walce z hemoroidami.

7761



NOWOŚCI WIOSENNI

Gorebki damskie od 0,75
Parasole od 2,55
Parasole męskie od 5,40
Walizy od 1,40

Kufry

Teki płócienne
Teki skórzane
Portmonetki
Portfele

Najtańsze źródło zakupu tylko w fachowym składzie specjalnym, gdzie wybór olbrzymi i własna pracownia Ceny kryzysowe

WIKTOR CZYSZ
Poznań, ul. Szkołna 11
naprzeciw Szpitala.



Reklama
dźwignia
handlu



„Dziennik Ostrowski“ ukazane się rano o g. 8 za wyjątkiem dni poświęconych — Abonament miesięczny: w ekspedycji 1,30 zł, z odnośnikiem do domu 1,50 zł przez pocztę 1,66 pod opaską w kraju 2,80 W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, jak strajki i sabotaż pracy, wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowania. — Ogłoszenia: za 1 m/m lednolamowy na stronie 6-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki Zgłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki Drobnie ogłoszenia: słowo tytułowe 15 gr każde dalsze słowo 7 gr — Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu — Konto pocztowe: 201.783 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrów Pozn., M. Piłsudskiego 10, tel. 131 — Administracja czynna: 18-ej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz 14-ej dnia poprzedniego do tym czasie dolicza się koszty — Redaktor odpowiedzialny: Jan Radomski w Ostrowie Pozn. — Dziennik „Poznański” Sp. Akcyjna w Poznaniu — ofisa ocztowa 9 — telefon 33-90 i 11-77